

10,7 mln zł będzie kosztować nowa droga w strefie przemysłowej w Nowym Kisielinie. Poprowadzi do nowej fabryki Spinko.

>> 5

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 9 (251) 2 marca 2018

www.LZG24.pl



Zima doskwiera piłkarzom. Sobotni mecz w Międzyrzeczu z Orłem jest jedynym, w ramach 1/8 Pucharu Polski na szczęblu wojewódzkim, który się odbędzie. Dla Andrzeja Sawickiego (na zdjęciu), trenera piłkarskiego Falubazu, to generalny sprawdzian przed startem III ligi. Początek spotkania o 16.00.

>> 7

PRZĘGUBOWE MERCEDESY JUŻ PRZYJECHAŁY!

To będzie rewolucja! Do końca tego roku wymienimy prawie cały tabor MZK na nowiutkie autobusy. Właśnie trafiła do nas pierwsza partia przegubowych mercedesów, dokładnie - osiem. W przyszłym tygodniu już będziemy mogli nimi jeździć.

Więcej >> 6



- Może z zewnątrz nowe mercedesy niewiele się różnią od starszych modeli, ale w środku jest wiele ułatwień dla pasażerów - cieszą się Barbara Langner, szefowa MZK, i kierowcy: Oskar Suchodolski (po lewej) i Jacek Newelski

Fot. Krzysztof Grabowski



W automatach biletowych będziemy mogli zapłacić zbliżeniowo kartą płatniczą



Nowoczesne, podświetlane tablice pokażą nam, na którym przystanku jesteśmy i ile minut jazdy dzieli nas od kolejnych przystanków



Komórka się rozładowała? Możesz podłączyć się do USB.



Tzw. gorący guzik - przyciskasz go i kierowca wie, że musi te drzwi otworzyć. Dzięki temu klimatyzowane autobusy nie będą niepotrzebnie wietrzone.

WIEŚCI ZE SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI >>>



Choć nauka idzie już pełną parą, szkoły podsyłają do naszej redakcji zamknięte w kadrach piękne chwile z ferii. O nudzie nie było mowy w Szkole Podstawowej nr 25, w Ochli. Dzieci budowały m.in. wesołe miasteczko z klocków, piekły bułeczki, lepili garnki. Z kolei uczestnicy półkolonii w Szkole Podstawowej nr 27 w Starym Kisielinie m.in. tworzyli rysunki na szkle i maski z gipsu, odwiedzili piekarnię, kregielnię i spotkali się z żuźłowcami.

Fot. Materiały SP 25 i SP 27

W ŚWIDNICY

Wykład przy kawie

Muzeum Archeologiczne Środowego Nadodrza w Świdnicy otwiera podwoje dla wszystkich zainteresowanych archeologią. Rozpoczyna cykl spotkań „Archeologia przy kawie”, który zainauguruje wykład dr. Piotra Kotowicza z Muzeum Historycznego w Sanoku pt. „Gdzie król Władysław ślub brał...”. Wykład w tę sobotę, 3 marca, o godz. 16.00. Wstęp wolny, kawa zapewniona. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Łukaszewicz o „Seksmissji”

Biblioteka im. Cypriana Norwida zaprasza w tę niedzielę, 4 marca, o godz. 17.00 do sali im. Janusza Koniusza, na kolejną edycję Krakowskiego Salonu Poezji. Gościem będzie aktor Olgierd Łukaszewicz. W programie: Wyspiarski i rozmowa o książce pt. „Seksmissja i inne moje misje”. Wejściówki 10 zł, do nabycia w mediotece Góra Mediów, w godz. 10.00-19.00. (dsp)

PIÓRKIEM CEPRA >>>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski
Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 60 tys.

W ZIELONEJ GÓRZE

SP 22 zaprasza

Ekologiczna Szkoła Podstawowa nr 22 z Oddziałami Integracyjnymi i Oddziałem Przedszkolnym przy ul. Słowackiej 4 zaprasza na Dzień Otwarty, w najbliższą środę, 7 marca, w godz. 17.00-19.00. Będzie można w tym czasie spotkać się z uczniami, nauczycielami, poznać ofertę szkoły i zwiedzić placówkę, wziąć udział w przygotowanych na tę okazję warsztatach. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Tenorzy na scenie

10 śpiewaków, Polaków i Ukraińców, zaśpiewa przeboje operetkowe i musicalowe, wykona także muzykę estradową, łącząc repertuar światowy z utworami kompozytorów polskich. Koncert odbędzie się w środę, 7 marca, o 20.00, w Lubuskim Teatrze. Solistom towarzyszy Orkiestra Narodowa Operetki Kijowskiej. Bilety na abilet.pl. (dsp)

Do tanga trzeba więcej niż dwojga

- To będzie spotkanie, na którym ludzie będą mogli dać upust tanecznym emocjom - zapowiada Krzysztof Kociński ze Studio Dance Club, organizator Tango Festiwal - Zielona Góra 2018.

- Kolejny raz zaprasza pan miłośników tańca do tanga, na zielonogórski Tango Festiwal. W programie nie tylko pokazy mistrzów, przede wszystkim próba własnych sił na parkiecie.

- Na tym polega milonga. Dziewięć lat temu, z inspiracji grupy dorosłych zielonogórzan, których wówczas uczyłem tańczyć, zorganizowałem w Lubuskim Teatrze pierwsze w naszym województwie taneczne spotkanie miłośników tanga, czyli właśnie milongę. To ona dała początek naszemu festiwalowi.

- Wspomniał pan o uczniach. Gdzie dziś w Zielonej Górze tańczą tango ci, którzy je pokochali?

- Tu jest problem. Zielona Góra to nie Buenos Aires, w którym ostatnio, w ciągu jednego wieczoru, zaliczyłem trzy milongi i na każdej walczyłem o kawałek parkietu. I nawet nie Warszawa, w której spośród polskich miast milongi są organizowane najczęściej. U nas nie ma lokalu, w którym odbywałyby się regularne spotkania taneczne. To dlatego, że nie ma aż tylu zielonogórzan, którzy by w nich regularnie uczestniczyli. Zdarzały się więc tylko okazjonalne imprezy, jak cykliczne wieczorki taneczne z milongą w galerii „U Jadźki” i inne.

- Czyli zbliżający się festiwal, to dla zielonogórskich miłośników tanga okazja jedna na rok...

- Za to jest wyjątkowy, jedyny taki w Europie. Odbędzie się bowiem w Palmiarni,



- Tango można poczuć tylko wtedy, gdy samemu wyjdzie się na parkiet - mówi Krzysztof Kociński, na co dzień trener i sędzia sportowy tańca towarzyskiego.

Fot. Krzysztof Grabowski

wśród prawdziwych palm. Mamy więc scenerię jak w Buenos Aires...

-... które, jak wiadomo, jest stolicą tanga. Ponad sto lat temu podbiło argentyńskie domy publiczne, na salony wprowadził je Paryż.

- Tam też nie było to takie proste. Tango burzyło konwenanse, było dalekie od menueta. Jednak mimo jego późniejszej historii, gdy mówimy „tango”, wiadomo że chodzi o tango argentyńskie. Tam się narodziło, choć jest zlepkiem różnych kultur, a potem zawojowało świat.

- W tym Polskę. Jednak pierwsza polska powojenna milonga powstała dopiero

pod koniec XX w. Zielonogórzanie tanga nie tańczyli?

- Tańczyli, na przykład na Wągrowie.

- Od 2009 r. tango wpisane jest na listę niematerialnego dziedzictwa ludzkości UNESCO. Jaką wartość w sobie kryje, której nie ma... na przykład kujawiak?

- Z kujawiakiem łączy je to, że jest naszym najbardziej erotycznym tańcem narodowym. Tango to uniwersalny język ciała, łączy różne kultury i ludzi z różnych stron świata. Gdziekolwiek bym nie był, mogę je zatańczyć z każdą partnerką, która wyrazi na to zgodę poprzez kontakt wzrokowy, czyli tzw. cabeceo. Nie ma w tangu choreografii i powtarzanych figur, ono ciągle się rozwija. Tancerzy inspirowała muzyka, z których każda opowiada inną historię.

- Czyli nie jest to - jak ktoś kiedyś powiedział - wyłącznie „smutna myśl, którą się tańczy”?

- Nie zawsze chodzi o tęsknotę, miłość i zatrącenie. Tango milonga jest przecież skoczne i wesołe. Mówi się raczej, że tango to „jedno

ciało i cztery nogi” i porównuje je do góry lodowej. My widzimy tylko jej wierzchołek, pod wodą jest istota tanga. Można ją poczuć tylko wtedy, gdy samemu wyjdzie się na parkiet. Dlatego nasz festiwal będzie spotkaniem, na którym ludzie będą przede wszystkim mogli dać upust swoim tanecznym emocjom. Prawdziwe tango jest na milongach, więc nie planujemy w Zielonej Górze tzw. tango show ani turnieju.

- Ale mistrzowski pokaz owszem.

- Przed publicznością tango argentyńskie zatańczy Marcelo Almiron. Zdobywca drugiej nagrody na mistrzostwach świata w show tango. Pochodzi z Buenos Aires, ale od wielu lat mieszka w Polsce, bo dzięki tangu znalazł w naszym kraju miłość swego życia, polską tancerkę. Jednak tym razem partnerować mu będzie Urszula Wojtkowiak z Warszawy. Tancerze poprowadzą też warsztaty tanga. Oprócz nich w programie festiwalu jest otwarta lekcja tanga dla początkujących.

- Jak wiadomo, najtrudniejszy pierwszy krok.

- Dlatego partnerzy nie od razu poczują tę jedność, o której mówiłem. W tańcu ważna jest koordynacja techniczna, trzeba się nauczyć jak trzymać partnerkę, jak ją prowadzić, jak podążać za partnerem. I przede wszystkim pokonać skrupowanie bliskością i erotyką tańca.

- Dziękuję.

Ewa Lurc

TANIEC WŚRÓD PALM

Tango Festiwal - Zielona Góra 2018 odbędzie się w dniach 8-11 marca. Szczegółowy program tanecznej imprezy oraz dodatkowe informacje dostępne są na facebooku, na stronie Szkoły Tańca Studio Dance Club.

Będą dopłaty do wymiany kopciuchów

Choć radni dopiero podczas ostatniej, wtorkowej sesji przyjęli projekt uchwały precyzującej zasady przyznawania dopłat do wymiany starych pieców, do urzędu miasta już wpłynęło kilkadziesiąt wniosków w tej sprawie.

Ostatnie sesje rady miasta zaczynają się w ten sam sposób. Przewodniczący Adam Urbaniak prosi zebranych o powstanie, aby chwilą ciszy upamiętnić kolejnego Honorowego Obywatela Miasta, który wyruszył w ostatnią życiową drogę. Tym razem upamiętniono w ten sposób znanego zielonogórskiego lekarza Tadeusza Zgorzalewicza, który zmarł w pierwszych dniach marca.

Zasady wymiany pieców

Właściwa sesja rozpoczęła się od dyskusji nad projektem uchwały przygotowanej przez radnych PO. Szef klubu, Marcin Pabierowski starał się bardzo szczegółowo uzasadnić, dlaczego miasto musi jak najszybciej przystąpić do operacji wymiany starych, bardzo trujących pieców grzewczych.

- Problem jest trudny. Tylko w miejskich zasobach mieszkaniowych mamy ok. 2.700 lokali, w których niezbędna będzie wymiana starych źródeł grzewczych - przypomniał szef radnych PO.

Prezydent Janusz Kubicki „zabezpieczył” w tegorocznym budżecie miasta 500 tys. zł na sfinansowanie dopłat do wymiany „kopciuchów”. Klub PO przygotował projekt uchwały precyzującej zasady przyznawania tego typu dopłat. Co warto podkreślić - o dopłaty będą mogli wnioskować nie tylko właściciele przy-



Radni postanowili wesprzeć szpital kliniczny kwotą 70 tys. zł na zakup nowego sprzętu

Fot. Krzysztof Grabowski

watnych posesji. Prawem tym objęto także wspólnoty mieszkaniowe oraz firmy.

Co postanowili radni w tej sprawie? W telegraficznym skrócie: dotacja miejska będzie udzielana na dofinansowanie: kosztów demontażu palenisk na paliwo stałe; kosztów zakupu i montażu nowego systemu grzewczego w przypadku indywidualnych źródeł ogrzewania; kosztów zakupu montażu lub modernizacji instalacji grzewczej wraz z grzejnikami; budowy lub przystosowania pomieszczenia

na indywidualne źródło ciepła (kotłowni); kosztów podłączenia do sieci gazowej (wykonanie przyłącza); kosztów podłączenia do miejskiej sieci ciepłowniczej w zakresie wykonania wewnętrznej instalacji centralnego ogrzewania oraz ciepłej wody użytkowej; kosztów likwidacji, modernizacji lub budowy systemu odprowadzania spalin.

To tylko część szczegółowych zapisów tzw. uchwały antysmogowej przygotowanej przez radnych. Z kronikarskiego obowiązku odno-

tujemy jeszcze, że udzielona dotacja nie będzie mogła przekroczyć 80 proc. poniesionych kosztów, ale nie więcej niż: 8 tys. zł w przypadku zakupu indywidualnego źródła ogrzewania; 10 tys. zł na podłączenie do miejskiej sieci ciepłowniczej, od 20 do 30 tys. zł na wykonanie podłączenia do sieci gazowej (przyłącze), 10 tys. na zakup indywidualnego źródła ogrzewania OZE (np. fotowoltaika, pompy ciepła).

- Bardzo proszę radnych, aby podeszli życzliwie do tej

uchwały. To nasze pierwsze kroki na tym małym dla nas znanym gruncie, stąd oczywiste założenie o stałym korygowaniu jej zapisów - prosił przewodniczący Urbaniak.

Radni posłuchali. Dyskusji praktycznie nie było. Tomasz Nesterowicz, jedyny radny SLD, zaproponował tylko, aby pulę dla tego typu dotacji zwiększyć w przyszłości do jednego miliona zł. Wszyscy radni zagłosowali za przyjęciem uchwały.

Dotacja dla szpitala

Emocje pojawiły się na sali sesyjnej podczas debaty nad projektem uchwały udzielenia darowizny samorządowi województwa lubuskiego. Cel - wsparcie szpitala klinicznego kwotą 70 tys. zł na zakup nowego sprzętu. Niektórzy radni, np. Mirosław Bukiewicz (klub PO) oraz Eleonora Szymkowiak (klub PiS), dopytali, dlaczego dotacja jest taka mała.

- Służba zdrowia to studnia bez dna. Wyraża na poprawa nie nastąpi tak długo, jak długo rząd nie podejmie się poważnej reformy tej jakże ważnej dziedziny naszego życia. Zielona Góra jako jedyna wspomaga samorząd województwa, np. dotując lotnisko w Babimście. I jeśli mielibyśmy na rzecz szpitala podlegającego marszałkowi przeznaczyć jeszcze większe pieniądze, to warto najpierw sobie odpo-

wiedzieć, czymim kosztem. Komu zabrać, aby dać szpitalowi, może Orszakowi Trzech Króli? - ironizował prezydent J. Kubicki.

Radny Piotr Barczak (szef klubu PiS) dopytywał prezydenta, ile pieniędzy przeznacza Gorzów Wlkp. na wsparcie swego szpitala.

- Moja mama zawsze mi mówiła, żeby nie patrzył na innych, tylko na siebie. Porównywanie się z Gorzowem nie ma żadnego sensu, nasze miasto tylko na wsparcie Uniwersytetu Zielonogórskiego przeznaczyło 100 mln zł, choć to zadanie państwa. Nie ma dnia, aby do naszych bram nie pukało z prośbą o wsparcie, ale nam nie pomaga nikt - protestował prezydent.

Radni zakończyli dyskusję po wezwaniu Andrzeja Brachmańskiego (klub Zielona Razem), aby radni przestali „uzdrawiać” całą Polskę i zajęli się prezydentem wnioskiem. Za projektem uchwały opowiedzieli się wszyscy radni.

Kontrowersyjny wniosek

Prawdziwa konsternacja zapanowała na sali w trakcie wystąpienia Kazimierza Heriana, szefa Stowarzyszenia Osób Poszkodowanych przez Państwo „Stop krzywdzie”, który wezwał radę do odebrania Lechowi Wałęsie tytułu Honorowego Obywatela Zielonej Góry. Według mówcy, tytuł ten nie należy się byłemu prezydentowi z powodu jego agenturalnej przeszłości. (pm)

TOP16

6 MARCA GODZ. 18.30

6 BILETÓW DO WYGRANIA

Pierwszych 6 osób, które zadzwoni do naszej redakcji i poda prawidłową odpowiedź na pytanie:
Jak nazywa się maskotka drużyny Stelmet Enea BC Zielona Góra?
otrzyma pojedynczy bilet wstępu na mecz.

Na telefony czekamy pod numerem 666 848 983
w poniedziałek 05.03.2018 od godz. 10.00.

STELMET ENEA BC
VS. AS MONACO

WWW.BASKETZG.PL

Kamery rozpoznają rejestrację

Przy ul. Kasprowiczka powstaje Miejskie Centrum Monitoringu. Pierwsze kamery zaczną działać na przełomie maja i czerwca. To będzie nowoczesny system, który pomoże zidentyfikować nie tylko samochodową tablicę rejestracyjną, ale także twarz kierowcy.

Prace przy Miejskim Centrum Monitoringu są już mocno zaawansowane. Na ścianach wiszą zaczepy do monitorów, w środku trzy stanowiska do całodobowej obsługi miejskich kamer. Na monitorach będzie można wyświetlić aż 156 obrazów pozyskiwanych z 53 kamer. Ten sam podgląd z kamer „dostanie” dyżurny w komendzie miejskiej policji. Taki podwójny system obserwacji umożliwi szybką interwencję. Podgląd z systemu monitoringu trafi również do biura Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Projekt zakłada wykorzystanie analizy obrazu bezpośrednio na kamerach oraz rejestratorach. Co ważne, kamery zapewnią najwyższej jakości obraz niezależnie od pory dnia czy warunków atmosferycznych. Mają doskonale się sprawdzać w nocy oraz w czasie deszczu. Nowoczesne kamery pomogą łatwo zidentyfikować



Kamery mają zapewnić najwyższej jakości obraz, niezależnie od pory dnia czy warunków atmosferycznych
Fot. Piotr Jędzura

tablicę rejestracyjną samochodu, twarz kierowcy czy przechodniów.

Do budowy miejskiego systemu monitoringu wykorzystano wszystkie typy kamer. Są to kamery box, bullet, PTZ (obrotowe) i ko-

pułowe (multisensoryczne). Oprócz nich wykorzystywana będzie również kamera mobilna z głowicą szybkoobrotową. W zależności od potrzeb, będzie można ją zamontować na dachu samochodu lub na słupie. Na

prawdopodobnie przyda się podczas miejskich czy sportowych imprez.

Obraz z kamer do centrum trafi przez sieć miejskiego ringu światłowodowego. Obrazy z kamer będą rejestrowane na serwerach

znajdujących się w Data Center Uniwersytetu Zielonogórskiego.

- Dobrze zaprojektowany i sprawnie działający system monitoringu wpływa na wzrost poczucia bezpieczeństwa mieszkańców, pełni funkcję prewencyjną oraz pomaga zidentyfikować sprawców przestępstw, aktów wandalizmu czy wypadków - tłumaczy Waldemar Michałowski, dyrektor departamentu bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego w urzędzie miasta.

Projekt miejskiego systemu monitoringu realizuje spółka Sprint. W pierwszym etapie realizacji projektu, kamery obejmą śródmieście oraz Dolinę Gęsińską. W ramach rewitalizacji parków oraz dróg, monitoringiem objęte zostaną: rondo Racula, park „Zielony zakątek”, park przy ul. Sowińskiego, park przy ul. Partyzantów, park w Kiełpinie oraz park w Zatoniu.

(pij)

W ZIELONEJ GÓRZE

Parowóz wjedzie na tor wschodni

Pojawi się nowy tor, skrajnik i brukowany plac z ławkami. Rozpoczął się pierwszy etap rozbudowy skansenu kolei powiatowych w Parku Kolei Szprotawskiej.

Obszar między ulicami Morwowa i 1 Maja ma się zmienić nie do poznania! W harmonogramie prac znalazła się budowa toru wschodniego (z szyn z lat 1908-1923, na podkładach metalowych), renowacja i montaż skrajnika z 1898 r. (ze stacji Chociule) oraz budowa nowej części wypoczynkowej od strony ul. 1 Maja (brukowany plac z



Rozpoczęły się prace w skansenie kolei, powstanie tu m.in. tor wschodni

Fot. Materiały Klubu Miłośników Kolei Szprotawskiej

ławkami z lat 50. i 60. XX w., śmietniki).

- Koszt prac to ok. 280 tys. zł, pieniądze pochodzą z Budżetu Obywatelskiego 2016 i 2017 - wyjaśnia Mieczysław J. Bonisławski, skarbnik Klubu Miłośników Kolei Szprotawskiej. - Same eksponaty zostały pozyskane już w 2016 r., z Budżetu Obywatelskiego 2015. Najdroższym elementem jest budowa muru oporowego od strony kamienicy przy ul. 1 Maja oraz sprowadzenie unikatowej podsypki torowej, to mają być białe okrągłaki.

Nowy tor wschodni skansenu będzie służył do eksponowania zabytkowego taboru kolejowego: wagonu towarowego z 1915 r., wagonu osobowego z 1890 r. oraz parowozu T3 z 1909 r.

(dsp)

KOMUNIKAT URZĘDU MIASTA

Nabór na ławników

Urząd miasta informuje o dodatkowym naborze kandydatów na ławników sądowych w ramach trwającej kadencji 2016-2019. Składanie dokumentów odbywa się od 1 marca do 30 marca br. Kandydatów na ławników sądowych można zgłaszać w kancelarii ogólnej, w budynku urzędu miasta przy ul. Podgórznej 22 (parter), w godz. pracy urzędu, w nieprzekraczalnym terminie do 30 marca br. Zgodnie z pismem prezesa sądu okręgowego z dnia 8 lutego br. rada miasta wybierze dodatkowo 30 ławników do sądu okręgowego na kadencję 2016-2019. Szczegółowe informacje i wzory dokumentów: Biuro Obsługi Interesanta (tel. 68 45 64 834), Biuletyn Informacji Publicznej (http://bip.zielonagora.pl/procedury/3/271/Lawnicy_sadowi/).

(red)

W ZIELONEJ GÓRZE

Trzynastka otwiera drzwi

W tę sobotę, 3 marca, w godz. 10.00-12.30, Szkoła Podstawowa nr 13 przy ul. Chopina zaprasza na Dzień Otwarty rodziców z dziećmi, które od września rozpoczną naukę w klasach: zerowych, pierwszych, czwartych oraz siódmych. Dla gości przygotowano warsztaty chemiczne, teatralne, będzie można sprawdzić umiejętności w potyczkach sportowych, rebusach i łamigłówkach matematycznych. Czas ułamił popisy wokalne szkolnych artystów oraz inscenizacje znanych bajek przygotowane przez uczniów klas gimnazjalnych oraz siódmych. - Zapewnimy każdemu strawę i dla ciała, a dla ducha, a nauczyciele postarają się odpowiedzieć na wszystkie pytania dotyczące szkoły - zapowiadają gospodarze.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Bieg Tropem Wilczym

Bieg upamiętniający żołnierzy wyklętych odbędzie się w tę niedzielę, 4 marca, początek o 12.00. Limit miejsc to 400 osób. Start i meta będą na parking, przy hali CRS. - Rozgrywamy bieg na dystansie 1.963 m. Jest to dystans honorowy. W 1963 r. został wykonany ostatni wyrok śmierci na żołnierzu wyklętym, „Lalku”. Stąd ta data - mówi Hubert Sagan, prezes Stowarzyszenia Edukacja i Rozwój. Biegacze mogą też przy okazji pomóc harcerce Agacie Woźniak, która w wakacje uległa wypadkowi. Dzięki fundacji PKO, każdy kto pobiegnie z kartką „Biegne dla Agaty”, sprawi, że fundacja wesprze leczenie i rehabilitację harcerki. Więcej informacji na www.tropemwilczym.pl.

(mk)

W ZIELONEJ GÓRZE

Na łyżwy lub wycieczkę

● Półki zima nas nie opuszcza, warto wybrać się na lodowisko przy parkingu CRS. Czynne codziennie, w godz. 10.00-14.00 oraz 16.00-20.00. Wejścia o pełnych godzinach, wstęp na 45 minut kosztuje: 3 zł (dzieci i młodzież), 5 zł (dorośli). Można też wypożyczyć, odpłatnie, sprzęt: kask (2 zł), łyżwy (5 zł), pingwinek do nauki jazdy (10 zł).
● Lubisz aktywnie spędzać czas? Wybierz się w tę niedzielę, 4 marca, na pieszą wycieczkę z cyklu „Nie siedź w domu - chodź z nami”. Zielonogórski oddział PTTK zaprasza na trasę Gronów - Leśniów Mały - Laski (12 km). Zbiórka uczestników na dworcu PKS o 10.05, odjazd autobusu o 10.15. Powrót z Lasek autobusem PKS o 14.00 (bilety: 6,50 zł i 4,80 zł.).

(dsp)

W DRZONKOWIE

Zobacz psie piękności

Międzynarodowa Wystawa Psów Rasowych będzie gościć w obiektach WOSIR-u od piątku do niedzieli, 2-4 marca, na 12 ringach w hali tenisowej, sportowej i ujeżdżalni, będzie można podziwiać psie piękności. Zaprezentuje się ok. 1.700 wystawców z Polski, kilkunastu krajów Europy oraz USA. Na wystawę zgłoszono 2.406 psów, reprezentujących 218 ras. Miłośnicy czworonogów będą mogli zobaczyć psy ras popularnych i bardzo rzadkich (lancashire heeler, tornjak, pies fa-raona, porcelaine, epagneul picard). Bilety wstępu, całonocne: 10 zł i 5 zł (ulgowy), parking 10 zł za cały dzień. Otwarcie wystawy w piątek o 14.00, w sobotę i niedzielę o 10.00. Informacje na www.drzonkow.pl i www.zkwp.zgora.pl

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Targi pracy

To już szósta edycja Zielonogórskich Targów Pracy organizowanych przez rodzime Centrum Integracji Społecznej. Odbędą się w środę, 7 marca, w siedzibie CIS, przy ul. Staszi-ca 4. Ich celem jest prezentacja firm i aktualnych ofert pracy oraz próba skojarzenia osób poszukujących zatrudnienia na lokalnym rynku z pracodawcami. Podczas targów odbędzie się też seminarium dla przedsiębiorców, w tym roku poświęcone aktywnym formom pomocy oferowanym przez powiatowy urząd pracy oraz osobom uzależnionym w środowisku pracy. Bezrobotnym poszukującym innej drogi zatrudnienia CIS proponuje indywidualne konsultacje dotyczących zakładania spółdzielni socjalnych.

(el)

Droga poprowadzi do nowych fabryk

10,7 mln zł będzie kosztować nowa droga w strefie przemysłowej w Nowym Kisielinie. Powstanie w kilka miesięcy, bo będzie prowadzić do nowej fabryki Spinko.



Widok z lotu ptaka

1 - Nowy Kiszewice, 2 - laboratoria Uniwersytetu Zielonogórskiego, 3 - obwodnica Nowego Kisielina, 4 - Styropmin, 5 - Brinkmann, 6 - Ideal Automotive, 7 - Panattoni Park, 8 - tereny sprzedane inwestorom, 9 - planowana droga, 10 - fabryka Spinko w budowie

Fot. Monika Zapotoczna



Budowa fabryki Spinko idzie w błyskawicznym tempie. Produkcja ruszy w lipcu tego roku. Zdjęcia Krzysztof Grabowski



Karol Jankowski i Janusz Kubicki po podpisaniu umowy na budowę drogi

- To nie ul. Bohaterów Westerplatte. Nie ma tam tyłu samochodów i nikt nam nie będzie jeździł po inwestycji. Będzie łatwiej, chociaż termin jest bardzo krótki - komentował sytuację Karol Jankowski, prezes firmy Kontrakt, która zbuduje drogę. Przedsiębiorstwo jest dobrze znane w Zielonej Górze, bo dwa miesiące temu zakończyło remont ul. Bohaterów Westerplatte, wcześniej remontowało Trasę Północną. Teraz będzie miało łatwiej, bo ma wybudować nieco ponad kilometr no-

wej drogi w szarym polu. W poniedziałek podpisano umowę na wykonanie tej inwestycji.

- Droga pozwoli lepiej skomunikować południową część strefy gospodarczej w Nowym Kisielinie. Przyciąga ona inwestorów. To stało się faktem dzięki latom ciężkiej pracy. Myślę, że w tym lub przyszłym roku całość tego terenu zostanie zagospodarowana - mówił zadowolony prezydent Janusz Kubicki.

Żeby się tak stało, potrzebne są kolejne drogi i infrastruktura. Firma Kon-

trakt do sierpnia, za 10,7 mln zł, ma wybudować ok. kilometra drogi o szerokości siedmiu metrów. Przy okazji zostanie wykonana sieć wodociągowa i kanalizacja sanitarna oraz deszczowa. Kontrakt położy również sieć energetyczną i telekomunikacyjną. Do tego dojdzie plac manewrowy i pętla z przystankiem autobusowym.

Placu manewrowego jeszcze nie ma, ale już panuje tam duży ruch. Trwa budowa fabryki Spinko. Docelowo ma w niej pracować ok. 300-350 osób. Mury rosną

w błyskawicznym tempie. Spinko to firma z branży motoryzacyjnej - produkuje aluminiowe elementy do turbosprężarek. Montowane są one we wszystkich wiodących markach samochodów produkowanych w Europie. To będzie bardzo nowoczesna fabryka. Zakład prowadzi właśnie nabór pracowników.

- Produkcję chcemy uruchomić w lipcu - zapowiada Piotr Błaszczak, pełnomocnik zarządu Spinko. - Droga będzie potrzebna. Teraz korzystamy z dróg bitych, jeździmy od drugiej strony.

Spinko stawia fabrykę w południowym narożniku Lubuskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego. Jest najbardziej oddalona od obwodnicy Nowego Kisielina, z której zakładu nie widać. Przysyłają ją gigantyczne hale stawiane przez Panattoni. Ta firma buduje fabryczne hale, które później wynajmuje firmom produkcyjnym i centralom logistycznym. W pierwszej fazie Panattoni Park Zielona Góra ma mieć w trzech halach 75 tys. mkw. powierzchni. W centrum działają już kilka przedsiębiorstw: REC Com-

ponents, Fiege, Pekaes i Kronopol.

Wzdłuż hal Panattoni istnieje już droga. Teraz Kontrakt wydłuży ją do budowanej fabryki Spinko. Przy okazji powstaną zjazdy na inne działki inwestycyjne.

- Zamówiliśmy już potrzebne materiały. Zima nie jest przeszkodą w prowadzeniu prac ziemnych, pracę musimy rozpocząć od budowy kanalizacji. Dopiero potem można będzie budować drogę - zapowiada prezes Jankowski. - Trzeba się sprężyć, żeby zdążyć na czas. (tc)

NA ŻYWO

PREZYDENT NA 96 FM

w każdą środę o godzinie 12:30

w Akademickim Radiu Index

tel. 68 326 96 96

Mercedesy w barwach miasta

W przyszłym tygodniu na ulice Zielonej Góry wyjadą pierwsze z nowych mercedesów przegubowych. Będzie się nam wygodnie jeździło. To początek wielkich zmian.

- Autobusy przyjechały do nas w nocy z piątku na sobotę i z soboty na niedzielę. Jest ich osiem. Wkrótce przyjdzie kolejnych dziewięć - informuje Barbara Langner, dyrektorka MZK. Razem oglądamy jeden z pojazdów, który stoi w ocieplonej hali. - Trwa odbiór techniczny. Sprawdzamy cały autobus łącznie z systemami obsługi pasażerów. Wszystko musi idealnie działać.

Stoimy akurat obok automatu do sprzedaży biletów. To bardzo nowoczesne urządzenie. Będziemy mogli płacić w nim bilonem, ale też zbliżeniowo kartą płatniczą lub telefonem. To olbrzymie ułatwienie dla pasażerów.

Nowe mercedesy kosztowały ok. 100 mln zł. To fragment wielkiego projektu przestawienia miejskiej komunikacji na ekologiczny transport oparty głównie na elektrycznych autobusach, których będzie 47 (pierwszą ich partia powinna trafić do nas latem). Wszystkie autobusy będą w barwach miasta i nie zobaczymy na nich reklam.



Wnętrze nowego przegubowego mercedesa

Fot. Krzysztof Grabowski

Podział jest prosty - krótsze, tradycyjne autobusy, tzw. solo, będą elektryczne i wyprodukowane przez Ursus. Natomiast przegubowce to mercedes conecto, wyposażone w nowoczesne silniki diesla, spełniające wyśrubowane

normy Euro 6. Zastosowano w nich nowinkę - system do rekuperacji (podczas hamowania doładowywane są akumulatory).

- Jak się prowadzi takiego mercedesa? - pytam kierowców MZK.

- Na razie jeździliśmy tylko po placu manewrowym. Z punktu widzenia kierowcy ma kilka zalet. Np. 360 KM mocy. To o wiele więcej niż inne autobusy. Dzięki temu łatwiejsze będzie ruszanie z miejsca, wyjecha-

nie z zatoki czy manewrowanie na rondach. Jazda będzie płynniejsza - wylicza Jacek Newelski, kierownik sekcji rozkładów jazdy, który również sam prowadzi liniowe autobusy.

- Kierowca ma osobną kabinę, dzięki czemu będzie można ustawić inną temperaturę w jego pomieszczeniu i tam, gdzie są szczególnie opatuleni pasażerowie - dodaje Oskar Suchodolski.

A jak mercedesy prezentują się z punktu widzenia pasażera? W środku są wygodne i klimatyzowane. Zamontowano w nich nowe automaty biletowe i kasowniki. Dostępne jest Wi-Fi, a laptopa czy smartfona będzie można podłączyć do jednego z kilku gniazd USB. Co najbardziej rzuca się w oczy, to tablice informacyjne. Jedna z nich jest u nas nowością. To boczna tablica, na której zaznaczono wszystkie przystanki na danej linii. Odpowiednia lampka pokaże, na którym przystanku jesteśmy i ile minut jazdy dzieli nas od kolejnych postojów. To bardzo ułatwi jazdę osobom

mniej zorientowanym w topografii miasta.

Tuż za kabiną kierowcy zamontowano defibrylator a nad bezpieczeństwem pasażerów będzie czuwać kilka kamer monitoringu. Są one również zamontowane na zewnątrz pojazdu, w razie potrzeby będzie się mógł z nimi połączyć, przez internet, dyspozytor MZK.

Wsiadając do nowoczesnych autobusów będziemy musieli zmienić swoje nawyki. Każdy pojazd ma tzw. gorący guzik, który trzeba będzie przycisnąć. Wtedy kierowca będzie otwierał tylko te drzwi, gdzie są pasażerowie pragnący wsiąść lub wysiąść z autobusu. Na razie gorące guziki są nieaktywne, MZK ogłosi od kiedy będziemy z nich korzystać.

Mercedesy zastąpią bardzo już wyeksploatowane jelse i MAN-y - średnia wieku pojazdów z tej grupy to 20,5 roku. Najstarszy jest z 1992 r. a ich przebiegi wynoszą od 1,0 do 1,5 mln kilometrów. MZK już wystawiło je na sprzedaż. Wszystkie stare autobusy znalazły nabywców. (tc)



KOPERTA ŻYCIA

JUŻ DO ODBIORU W RATUSZU





Zapewnienie służbom ratowniczym podstawowych informacji medycznych o Twoim zdrowiu może **uratować Ci życie.**

Wystarczy, że masz w domu lodówkę i odbierzesz od nas pakiet

ZGRANI

ZIELONOGÓRZANIE



Ratusz, ul. Stary Rynek 1, Zielona Góra
tel. 68 888 01 23, e-mail: biuro@zgrani50.pl

Dowiedz się dlaczego warto zapewnić prosty dostęp do informacji medycznych na: www.zgrani50.pl

WSPINANIE

Ścianka czeka na chętnych!

Przeiadka z małego, leciwego auta z dużym przebiegiem do nowiutkiej, przestronnej limuzyny? Nawet takie porównanie, zdaniem wspinaczy, nie oddaje przeskoku, jaki dokonał się w hali MOSiR przy ul. Urszuli. Nowa ścianka, która oficjalnie została już otwarta, daje masę możliwości.

- Tego nie można z niczym porównywać. Możemy się teraz przygotowywać do zawodów, współzawodniczyć z innymi - cieszy się Andrzej Głód z Klubu Wysokogórskiego Zielona Góra. Ścianka powstała za pieniądze z Budżetu Obywatelskiego 2016.

- Troszeczkę włożyliśmy w to wysiłku. Udało nam się przekonać ponad 1.100 mieszkańców. Braliśmy udział w wielu sportowych wydarzeniach, podczas których zbieraliśmy podpisy - tłumaczył podczas oficjalnego otwarcia ścianki Dariusz Machniak z KW Zielona Góra. Wstęga została przecięta w minioną sobotę. Gdy opadła czarna kurtyna, oczom przybyłych gości ukazała się ścianka, z której uśmiechali się wspinacze. - Do tej pory mogliśmy się wspinać niemal tylko w formie bulderingu, czyli bez liny. Ta ściana stwarza więcej możliwości. Jest bardzo dobrze zrobiona, wspinanie jest zupełnie inne, dużo fajniejsze - przyznał Sebastian Maćkowiak, który był jednym z pierwszych na nowej ścianie. Nowosolankin zwykle na wspinaczkowe treningi jeździł do Wrocławia, teraz będzie miał znacznie bliżej. - Najbardziej brakowało nam treningu wytrzymałości. Ta ścianka jest niska, ale jeżeli będziemy jej drogi



Ścianka cieszyła się sporym zainteresowaniem starszych i młodszych, którzy w dniu otwarcia najpierw oglądali, potem sami próbowali wspinaczki

Zdjęcia Marcin Krzywicki



Wspinacze cieszą się, że mogą wreszcie poruszać się po ścianie z linami

PIŁKA NOŻNA

Przygotowania do ligi skończone

Wygrane starcie 6:2 z Ilanką Rzepin, w ubiegły weekend, było ostatnim zaplanowanym sparingiem przed startem piłkarskiej wiosny dla III-ligowego Falubazu. W tę sobotę, 3 marca, zielonogórzanie grają już o stawkę z Orłem Międzyrzecz.

To jeszcze nie liga, ale pojedynki w ramach 1/8 finału Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim. Podopieczni Andrzeja Sawickiego zmierzają na wyjeździe z wiceliderem gorzowskiej klasy okręgowej. - To jest generalny sprawdzian przed ligą. Puchar ma swoją wartość i chłopcy wiedzą, o co grają - przyznaje trener Falubazu, który spodziewa się, że zaplanowany na 10 marca start piłkarskiej wiosny może się opóźnić. - Jakby się przesunęło o tydzień, to bym nie płakał, bo jeszcze parę rzeczy moglibyśmy zrobić - dodaje trener, który zimą objął zespół zielonogórzan. Celem jest utrzymanie w III lidze. Po rundzie jesiennej Falubaz jest przedostatni.

- Bardzo szybko minął ten okres przygotowawczy. Jeszcze dużo spraw taktycznych przed nami i na to poświęcimy najbliższy czas - wyjaśnia Sawicki, który jest zadowolony z przedsezonowej postawy swoich podopiecznych. - Zespół przepracował ten okres bardzo mocno. Mam nadzieję, że ta praca się przełoży na wyniki. Na dalszych etapach meczu widać, że w pojedynkach z niżej notowanymi drużynami górujemy fizycznie.

(mk)

(mk)

KOSZYKÓWKA

Z Monaco ma być luksusowo!

Starcie z AS Monaco w ramach fazy play-off Ligi Mistrzów tuż-tuż! We wtorek, 6 marca, Stelmet Enea BC Zielona Góra podejmie w hali CRS rywala, który w tym roku w europejskich pucharach raczej nie przegrywa. Początek spotkania o 18.30.

W 14 spotkaniach sezonu zasadniczego Ligi Mistrzów podopieczni Zvezdana Mitrovića, który jest również trenerem reprezentacji Czarnogóry, przegrali tylko raz i to w ostatniej kolejce z Pinarem Karsiyaką Izmir. W debiutanckim sezonie Ligi Mistrzów, przed rokiem, AS Monaco dotarło do turnieju BCL Final Four, w którym zajęło trzecie miejsce. Klub z księstwa w najwyższej klasie rozgrywkowej we Francji występuje trzeci se-



Kibice podróżujący za Stelmetem po Europie to nie nowość. Najliczniej biało-zieloni fani pojawili się w Nymburku.

Fot. Marcin Krzywicki

zon i od razu jest w czubie. W miejscu, gdzie nie liczy się wypłaty do pierwszego, nie ma czasu na wieloletnie budowanie zespołu. Sport, tak jak życie w Monte Carlo, musi być luksusowy. Mistrzem Francji AS Monaco jeszcze nie było, ale trzy zdobyte z rzędu puchary krajowe ma w swoim dorob-

ku. W pojedynku na luksusy w ostatnim czasie Stelmet Enea BC Zielona Góra wygląda jednak znacznie lepiej. To mistrzowie Polski wspólnie z kibicami udadzą się na rewanżowy pojedynek, który zostanie rozegrany 13 marca. - Na informację, że czarterem przyleci krajowe ma w swoim dorob-

trochę zrzędył miny kolegom w Monaco - śmieje się Janusz Jasiński, właściciel zielonogórskiego klubu.

Koszt przelotu z lotniska w Babimoście do Nicei to 900 zł. Wylot o 9.00 w poniedziałek, 12 marca. Powrót w środę nad ranem. - Unikalnym elementem tej przygody jest to, że można polecieć z całą drużyną - dodaje Jasiński. Eskapadę kwotą 80 tys. zł dofinansuje samorząd województwa. Przed blisko dwoma laty kibice wspólnie z drużyną polecili na Gran Canaria, by z Herbalife zmierzyć się w ćwierćfinale Eurocupu. - Samolot może zabrać 189 pasażerów, czyli więcej, niż podczas tamtego lotu, który miał ograniczenia paliwowe - zaznacza szef klubu, któremu również marzy się organizacja tegorocznego turnieju Final Four, w maju. - Według mnie, mamy olbrzymie szanse - dodaje J. Jasiński. Koszt takiej imprezy to ok. 2 mln zł.

(mk)

W OBIEKTYWIE - IV ULTRAMARATON NOWE GRANICE



8 godzin, 41 minut i 58 sekund potrzebował Jakub Śleziak z Siemianowic Śląskich, aby samotnie przemierzyć 103 kilometry i zwyciężyć w IV Ultramaratonie Nowe Granice. Było mroźno, wietrznie, momenty słabości miała nawet... meta. Na zdjęciu przeskakuje ją Przemysław Jankowski, który w dwuosobowej sztafecie MTM & TTR uplasował się na trzecim miejscu. Udział brały również czteroosobowe zespoły. Rywalizowali też duathloniści, którzy wzdłuż granic Zielonej Góry biegli i jechali rowerem.

Fot. Marcin Krzywicki



Maj 1958 r. – budowa domu spółdzielni lekarskiej przy ul. Bohaterów Westerplatte 9
Zbiory Tomasza Czyżniewskiego



Bohaterów Westerplatte w 1968 r. Na zdjęciu budynki nr 4-8 i 10-14
Zbiory Tomasza Czyżniewskiego

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 251

Pierwszy taki blok mieszkalny ZSM

Zielonogórska Spółdzielnia Mieszkaniowa obchodzi 60 lat istnienia. Jej pierwszym wybudowanym osiedlem były domy mieszkalne przy ul. Staffa. Jednak pierwsi spółdzielcy zamieszkali przy ul. Bohaterów Westerplatte 10-12-14.

- Czyżniewski! Zanim umyjesz patelnię, powiedz mi, o które budynki chodzi. Ten, w którym kiedyś była kawiarnia Mocca i sklep rybny Karaś, czy kolejny budynek ze sklepem mięsnym – moja żona potrafi kontrolować kilka rzeczy jednocześnie: i mycie patelni, i powstawanie tekstu. Ja tak nie potrafię. Czas odłożyć patelnię. Chodzi o dom ze sklepem mięsnym na parterze. Piszemy jednak po kolei. Oficjalnie Zielonogórska Spółdzielnia Mieszkaniowa zarejestrowana 25 lutego 1958 r. Miała przejąć część budownictwa mieszkaniowego w mieście.

- Jednak wcześniej spółdzielnia otrzymuje dom przy ul. Bohaterów Westerplatte 10-14. To najstarszy budynek, którym do dzisiaj zarządzamy – tłumaczy Joanna Polowczyk z ZSM.

Skąd takie rozwiązanie? - Po dojściu do władzy Władysława Gomułki, w 1956 r. postanowiono ułatwić zasiedlanie zachodniej Polski m.in. poprzez promowanie spółdzielni mieszkaniowych. Żeby zachęcić ludzi do wstępowania do spółdzielni, przekazano jej budynek stawiany przez miasto – opowiada Urszula Napierała, która w 1956 r., po zakończeniu poznańskiej

Wyższej Szkoły Ekonomicznej, trafiła do Zielonej Góry z nakazu pracy. Została zatrudniona w Wojewódzkim Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Przez jakiś czas mieszkała na ostatnim piętrze biurowca przy ul. Dąbrowskiego. Tutaj poznała swojego przyszłego męża Stefana. Obydwaj postanowili skorzysta z nadarzającej się okazji i wstąpili do tworzonej spółdzielni mieszkaniowej.

- Tworzyli ją pracownicy różnych spółdzielni, m.in. WZGS, Spółdzielni Mleczarskiej czy Wojewódzkiej Spółdzielni Inwalidów – opowiada pani Urszula i pokazuje dokumenty z 1958 r. – Zostaliśmy wytypowani przez zarząd WZGS i otrzymaliśmy pożyczkę na wkład mieszkaniowy. Ok. 22 tys. zł.

Dla spółdzielców przeznaczono powstający budynek przy ul. Bohaterów Westerplatte 10-14. To dwupiętrowy blok z trzema klatkami schodowymi prowadzącymi do mieszkań. Cały parter przeznaczony był na sklepy. Tak powstawało niewielkie osiedle Centrum. Jako pierwszy powstał budynek po drugiej stronie ulicy, do dzisiaj nazywany przez zielonogórzan spółdzielnią lekarską.



Skrzyżowanie Bohaterów Westerplatte z dzisiejszą Kupiecką w 1958/59 r. Trwa budowa domów po obu stronach ulicy
Fot. Jerzy Topolski

Kolejnym blokiem był dom, w którym zamieszkać mieli państwo Napierałowie. - Początkowo była mowa, że to będzie rok 1958. Później termin się przesunął na lato 1959 r. – wspomina pani Urszula. - Wszystko się przesunęło, mieliśmy mieć dziecko a domu nie było. Chodziliśmy tam patrzeć jak posuwają się prace. Portierem był autochton. Nazwiska nie pamiętam. Mówił, żebyśmy przychodzili w sobotę po południu, jak nikt nie ma. Wtedy wpuszczali

nas do środka i patrzyliśmy jak idą prace. Szły powoli.

W końcu, 10 października 1959 r. pani Urszula wprowadziła się do swojego mieszkania. Ponad 50 mkw. Dwa pokoje. Kuchnia. Łazienka z ubikacją. Na podłogach parkiet. Centralne ogrzewanie. W łazience junkers do grzania wody. W kuchni dwupalnikowa kuchenka gazowa i piec na węgiel, tzw. westfalka. Z płytą żeliwną z fajerkami, piekarnikiem i zbiornikiem na podgrzewaną wodę.

- Na naszej klatce schodowej jest sześć mieszkań. Wszyscy lokatorzy byli pracownikami WZGS – zamyśla się U. Napierała. - Wszyscy już nie żyją.

- Rzeczywiście, to pierwszy nasz budynek, w którym do tej pory mieszka kilku lokatorów z najdłuższym stażem w spółdzielni – przyznaje Dariusz Maćkowiak, prezes ZSM.

60 lat temu ul. Bohaterów Westerplatte, dopiero co przemianowana z ul. Topolowej, nie była ruchliwą

arterią. Szeroka, wyłożona brukiem. Rosły przy niej topole. Nie to, co dzisiaj.

Na parterze budynku mieścił się m.in. sklep spożywczy, sklep ze sprzętem radio-telewizyjnym i jedna z bardziej znanych placówek w mieście – sklep mięsny, w latach niedoboru towarów jeden z pierwszych tzw. sklepów komercyjnych gdzie towar można było kupić po wyższych cenach. W latach 80. ustawiały się przed nim gigantyczne kolejki.

Kiedy w 1959 r. Napierałowie wprowadzali się do swojego mieszkania, tuż obok trwała budowa kolejnego budynku (numer 4-8) przeznaczonego m.in. dla zastalowców oraz członków ZSM.

W maju 1960 r. „Gazeta Zielonogórska” pisała, że prace budowlane są daleko zaawansowane. Kilka miesięcy później wprowadzili się tutaj lokatorzy. Dom znany był z dwóch lokali na parterze. W marcu 1961 r. otwarto sklep Karaś. Nad wejściem świecił niewielki neon. Można było tutaj kupić ryby. - Po prawej stronie od wejścia był zbiornik z żywymi rybami. Ale to była frajda popatrzeć sobie na rybki – wspomina na moim Facebooku Leszek Michalski.

Jednak najważniejsza była kawiarnia Mocca, otwarta dwa miesiące po Karasiu. To miał być prezent dla zielonogórzan z okazji 1 maja.

Kilka dni po otwarciu kawiarni chwaliła „Gazeta Zielonogórska”: - Aż przyjemność bierze posiedzieć sobie w niej nad małą czarną – w smaku o wiele lepszą niż w Palomii.

Krótką recenzja kulinarna. Dzisiaj jest tutaj pub U Szwejk.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia
Fb.com/czyzniewski.tomasz



Wielka kolejka przed sklepem mięsnym Fot. Bronisław Bugieł



Kawiarnia Mocca

Fot. Bronisław Bugieł



Montaż neonu sklepu Karaś
Fot. Bronisław Bugieł